

WATYKAN I REWIZJO-  
NIZM NIEMIECKI str. 2  
ZASŁUŻENI LUDZIE WY-  
BRZEŻA ODZNACZENI  
ORDEREM „SZTANDAR  
PRACY” str. 3  
DLACZEGO GAL NIE WY-  
KORZYSTUJE FUNDUSZÓW  
NA POPRAWĘ BYTU PRA-  
COWNIKÓW str. 4

# GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, PIĄTEK, DNIA 29 LIPCA 1949 R.

Nr 206 (766)

## Komendanci 4 stref radzą nad normalizacją życia w Berlinie

BERLIN (PAP). 27 bm. w gmachu Sojuszników Rady Kontroli odbyło się posiedzenie 4 komendantów Berlina pod przewodnictwem komendanta radzieckiego — gen. Kotikowa.

Gen. Kotikow przedłożył na konferencji 5 wniosków, zmieniających do normalizacji życia w Berlinie.

Komendanci sektorów zachodnich uznali ważność poruszonych przez gen. Kotikowa problemów, których dalsze rozpatrzenie odroczone do następnego posiedzenia.

## Muzeum im. Dymitrowa powstaje w Sofii

SOFIA (PAP). Rząd bułgarski postanowił utworzyć w domu, w którym Georgi Dymitrow mieszkał w czasie swej młodości, muzeum, poświęcone jego pamięci.

Powołanej do życia specjalnej komisji polecono zebrać wszystkie pamiątki, związane z życiem i działalnością Dymitrowa.

Komisja zwróciła się do wszystkich instytucji i osób za granicą o nadsyłanie na jej adres wszelkich materiałów, dotyczących Dymitrowa.

## Rośnie fala strajków we Francji Wielka manifestacja w porcie St. Nazaire

PARYŻ (PAP). W zakładach przemysłowych Francji wzrasta się walka robotników o polepszenie warunków pracy. W przytaczającej większości przedsiębiorstw wszystkie organizacje związkowe występują solidarnie.

W fabryce Chausson 1800 robotników przerwało pracę.

12 tysięcy robotników zakładów Peugeot w Sochaux pod Paryżem przerwało pracę na godzinę. Współ na delegacja CGT, chrześcijańskich związków zawodowych i FO udała się do prefekta i wysłała rezolucję do zgromadzenia narodowego.

W Clermont Ferrand zanotowano przerwę w pracy w wielu fabrykach.

15 tysięcy robotników stocni i portu w St. Nazaire, zrzeszonych w CGT, FO i Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, urządziło wspólną manifestację, domagając

## Hutchinson usunięty z Labour Party

LONDYN (PAP). Poseł Hutchinson został usunięty z Partii Pracy.

Odpowiednie oświadczenie egzekutywy partii opublikowano w środę wieczorem po tygodniowych badaniach działalności politycznej Hutchinsona przez specjalny podkomitet partyjny. Powodem usunięcia Hutchinsona była, podobnie jak w wypadku niedawno wydalonych z partii posłów Zilliacusa i Solley'a—opozycja przeciwko polityce Bervina, planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu, jak również udział w akcji strajkowej. Hutchinsonowi zarzucano w szczególności popieranie akcji na rzecz pokoju.

## Dalsze odznaczenia robotników Wybrzeża orderem „Sztandar Pracy”

W dniu 22 lipca br. Prezydent R. P. nadał ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy za wybitne zasługi Order „Sztandar Pracy” I kl.: Józefowi Liberackiemu — dzwigowemu CZPPW Włocławskie, Wojciechowi Tomczakowi — dyr. Portorobu Gdynia i Władysławowi Klusie — technikowi Urzędu Telef. Telegr. w Gdańsku, oraz Order „Sztandar Pracy” II kl.: Leonowi Kowalskiemu — trymerowi CZPPW Włocławskie, Stefanowi Zarebie — laborantowi siłowni Ołow. i, Kazimierzowi Pinkowskiemu — kierownikowi Państwowej Cegielni Nowa Wieś, Marianowi Zechalukowi — majstrowi Państw. Browarów Gdańskich, Józefowi Radziwiłłowskiemu — rzemieślnikowi warsztatów elektrotechnicznych w Gdyni, Władysławowi Rzeźnickiemu — rzemieślnikowi z warsztatów kolejowych PKP Trojan, Sylwestrowi Bielawskiemu — niterowi ZSP, Janowi Ciakowi i Andrzejowi Ciesielskiemu — robotnikom portowym „Portorob” oraz Konradowi Adamskiemu — mechanikowi Poczтового Urzędu Przewozowego w Gdańsku.

## Pół miliona robotników budowlanych przerwało pracę we Włoszech

### Szarża policji na strajkujących

Przedstawiciele prawicy wszczynają bójkę w senacie

RZYM (PAP). Przeszło pół miliona robotników budowlanych strajkuje od przeszło tygodnia na terenie całych Włoch. Przedstawiciele przemysłowców zgodzili się już na odwołanie umów zbiorowych, odrzucając jednak nadal wszystkie żądania robotników, dotyczące podwyżki płac.

W Rzymie, gdzie strajk ogarnął wszystkich robotników budowlanych, odbył się w środę olbrzymi wiec. Po wiecu, gdy robotnicy spokojnie rozchodzili się do domów, policja zaatakowała grupę robotników. Jest kilku rannych. Brutalne postępowanie policji wywołało olbrzymie oburzenie wśród robotników Rzymu. We wszystkich fabrykach miasta zwolane zostały nadzwyczajne posiedzenia w celu omówienia wypadków.

RZYM (PAP). Senat włoski był w środę widownią burzliwych zajęć, wywołanych przemówieniem ministra spraw wewnętrznych Scelby, który usiłował usprawiedliwić akty gwałtów, dokonywane przez wielkich właścicieli ziemskich i policję podczas ostatniego strajku robotników rolnych.

Senator socjalistyczny Mancinelli odczytał deklarację, podpisaną przez grupę robotników rolnych, z której wynika, że policja pod groźbą pistoletów automatycznych zmusiła ich do leżenia przez dłuższy czas na rozżarzonym asfalcie ulicy, po czym kazała im udać się do pobliskiej willi, gdzie pobito ich do krwi.

W tym miejscu senator Terracini zażądał od przewodniczącego Senatu, aby protokół posiedzenia przesłać do prokuratury w celu wytoczenia procesu sprawcom aktów gwałtu.

Senator komunistyczny Allegato zapytał, czy rząd aprobuje te akty gwałtu policji. Odpowiedź jednego z senatorów chrześcijańsko - demokratycznych, który zawołał: „Oczywiście, że aprobuje” — wywołała wrzawę na sali. Doszło do niezwykle gwałtownej wymiany zdań i następnie do starcia. Prawica zaatakowała swych przeciwników. Podczas starcia rzucono krzesłami, teczkami i kalamazami. Przewodniczący zawiesił posiedzenie. Niektórym senatorom musiano udzielić pierwszej pomocy, nakładając im opatrunki.

RZYM (PAP). Na śródom popołudniowym posiedzeniu w Senacie włoskim toczyła się

dyskusja w sprawie ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Senator komunistyczny Sereni w przemówieniu swym zobrazował sprzeczności i tarcia wewnętrzne w obozie imperialistów.

Kryzys — oświadczył Sereni — jest tym nowym czynnikiem, który wywołał zmianę w sytuacji światowej i który budzi nawet wśród zwolenników paktu atlantyckiego ukryte, a niekiedy nawet i jawne, wątpliwości co do przydatności tego narzędzia polityki imperialistycznej w obecnej zmienionej sytuacji.

Świat kapitalistyczny zna jedną tylko drogę wyjścia z kryzysu: jest to droga którą poszli Hitler i Mussolini. My, komuniści, — powiedział Sereni, — zwracając się do większości rządowej — kryzys ten przewidywalni i nie mamy zamiaru bezczynnie patrzeć, jak będziecie próbowali rozwiązać go zgodnie z waszymi zbrodnymi planami.

W konkluzji Sereni oświadczył: „W okresie, gdy 800 milionów ludzi wyzwoliło się na zawsze lub wyzwala z niewoli kapitalistycznej, żadne paki i żadne spiski nie pomogą zranić bestii imperializmu, urzędującej krwawych planów wojennych wbrew woli wolnych narodów, które założyły trwały fundament nowego świata, prawdziwego braterstwa ludzi.

## Kredyty na zbrojenia dla krajów marshallowskich nie zażegnają kryzysu w St. Zjednoczonych

### Program Trumana w ogniu krytyki prasy amerykańskiej

Zarówno orędzie Trumana, jak i broszura nie poruszają możliwości niebezpieczeństwa agresji niemieckiej. Tym samym jest całkowite zerwanie z pierwotną koncepcją Unii Zachodniej, która, w zasadzie zwrócona przeciwko ZSRR, nie wykluczała niebezpieczeństwa agresji niemieckiej.

Inną cechą charakterystyczną przedłożonego Kongresowi programu pomocy wojskowej jest pośrednie przyznanie się do falki koncepcji szybkiej i zwycięskiej wojny atomowej. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że gdyby koła rządzące USA posiadały nadal wiarę w decydujące znaczenie bomby atomowej, — nie trzeba byłoby zbroić krajów zachodnio - europejskich, zwłaszcza, że pociąga to za sobą gigantyczne koszty.

## Produkcja przemysłowa w USA spadła o 26 procent

### Kurczy się eksport samochodów

NOWY JORK (PAP). Ogłoszone przez federalny urząd rezerw dane oficjalnie wskazu-

ją, że produkcja przemysłowa w czerwcu br. spadła w porównaniu ze styczniowym punktem produkcji powojennej o 26 proc. Wydajność pracy w kopalniach spadła o 16 proc.

Oczekiwany jest w lipcu silny spadek produkcji stali. Jak stwierdza federalny urząd rezerw, lipcowa produkcja stali osiągnie najwyżej 73 proc. ogólnej możliwości produkcyjnej amerykańskiego przemysłu stalowego.

Produkcja artykułów bezpośredniego spożycia wykazała spadek o 10 proc.

Jedyną gałęzią przemysłu, w której nie zaznaczył się spadek produkcji — jest przemysł samochodowy, natomiast przeżywa on tym silniejszy kryzys zbytu. W pierwszym półroczu br. wyeksportowano o 55.440 samochodów mniej, aniżeli w pierwszym półroczu ub. r.

W Waszyngtonie, PAP. W celu szybszego przeprowadzenia przez Kongres projektu ustawy o wojennej „pomocy” dla Europy zachodniej, Departament Stanu USA opublikował i przedstawił Kongresowi broszurę, która usiłuje usprawiedliwić program zbrojenia krajów zachodnio - europejskich. Chociaż oficjalne oświadczenia amerykańskie niejednokrotnie zapewniały, że pakt atlantycki i program zbrojenia nie są skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu, lub jakimkolwiek innemu krajowi — broszura ta wyraża jasno antyradziecką i antykomunistyczną politykę rządu amerykańskiego.

Program pomocy wojskowej przedstawiony przez Trumana, spotkał się z tak ostrą krytyką, że nikt, nawet rzecznicy administracji w Kongresie nie wierzą w uchwalenie tego programu przez Kongres w jego obecnej formie.

W kuluarach Kongresu podkreśla się, iż senatorzy Vandenberg i Dulles, którzy — jak dotąd — byli rzecznikami dwupartyjnej polityki zagranicznej, obecnie potępił projekt rządowy.

Krytyka niektórych kół republikańskich Kongresu z senatora Taftem na czele wymierzona jest również w olbrzymie pełnomocnictwa, jakich domaga się Truman w ramach przedłożonego programu pomocy wojskowej.

Taft stwierdza, że uchwalenie tego programu w jego obecnej formie dałobyzydentowi prawa, które w praktyce pozbawiłyby Kongres jego najistotniejszych prerogatyw.

„Washington Post” uważa, że program Trumana winien być odrzucony, ponieważ dąży do wzmocnienia militarnego w Stanach Zjednoczonych i za granicą, co w konsekwencji zagraża pokojowi.

„Wall Street Journal” wzywa Kongres do całkowitego odrzucenia programu Trumana, oświadczając, że program ten wymierzo ny jest bez osłonek w ONZ.

„Daily Worker”, wzywając naród amerykański do akcji przeciwko programowi pomocy wojskowej Trumana, oświadcza, że program ten oparty jest na jawnym kłamstwie o „agresji radzieckiej”. Dziennik wskazuje, że program Trumana przywraca metody „zimnej wojny”. „Daily Worker” stwierdza na zakończenie, że „niebezpieczeństwo” ze strony Związku Radzieckiego, wymysłone przez Trumana, oznacza w praktyce pragnienie walki z klasą robotniczą i siłami postępu.



Dnia 26. VII. br. przybył do Białej Podlaskiej pierwszy transport repatriacyjny 364 Polaków z Mandżurii. Na zdjęciu — repatrianci na dworcu w Białej Podlaskiej.

## Posągi gen. Waltera i Pstrowskiego staną w gmachu Rady Państwa

27 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. posiedzenie Rady Państwa. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz.

Rada Państwa powzięła między innymi następujące uchwały: W związku z pięcioleciem PKWN dla złożenia należnych zasług, odznaczonych pośmiertnie orderami „Budowniczych Polski Ludowej” gen. Karola Świerczewskiego — Waltera, który rozstrawił imię Polski wśród wolnych narodów, dla złożenia hołdu niezwykłego jego męstwu, dla podkreślenia wyjątkowych jego zasług w walce z najeźdźcą, w wojnie przeciw faszyzmowi, w pracach nad odbudową Polski Ludowej a w szczególności w dziele tworzenia odrodzonego Wojska Polskiego, Rada Państwa postanowiła zlecić wykonanie posągu bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego — Waltera, w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

W związku z pięcioleciem PKWN — dla uczczenia szczególnego wkładu robotniczego — czołowej siły narodu, dla uczczenia pracy, będącej w Polsce Ludowej sprawą godności i honoru, dla podkreślenia wagi współzawodnictwa pracy — dzwigni odbudowy kraju i dokonującej się przebudowy społecznej — Rada Państwa postanawia: zlecić wykonanie popiersia — posągu inicjatora współzawodnictwa pracy w Polsce, zasłużonego przodownika pracy Wincentego Pstrowskiego, odnanzonego pośmiertnie orderem „Budowniczych Polski Ludowej” w celu umieszczenia w gmachu Rady Państwa.

## Reorganizacja przemysłu metalowego

### Utworzenie 4 zarządów centralnych

Ostatnio nastąpiła reorganizacja przemysłu metalowego. Na miejsce istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego utworzono 4 centralne zarządy i jedną samodzielną dyrekcję.

Zmiany organizacyjne mają na celu usprawnienie pracy przemysłu metalowego, który na przestrzeni ostatnich lat został poważnie rozbudowany.

Otworzone 4 centralne zarządy, jako ośrodki dyspozycyjne, grupujące mniejszą ilość zakładów przemysłowych i to jednobranżowych,

będą mogły nawiązać jeszcze ściślejszą łączność z podległymi im fabrykami.

## Wycieczka chłopów bułgarskich przybyła do Warszawy

28 lipca przybyła z Sofii do Warszawy 48-osobowa wycieczka chłopów bułgarskich.

Podczas dwutygodniowego pobytu w Polsce chłopci bułgarscy zwiedzają ośrodki rolne, a następnie w pierwszych dniach sierpnia wyjadą na pobyt wypoczynkowy do Spawy.

## Mimo szyskan i terroru

### Ponad 2 miliony członków liczy Komunistyczna Partia Włoch

RZYM (PAP). Na posiedzeniu KC Włoskiej Partii Komunistycznej wicesekretarz Pietro Secchia wygłosił referat na temat: „Partia i organizacje masowe w obecnej sytuacji”.

Secchia stwierdził, że od chwili zamachu na Togliattiego praca organizacyjna partii była znacznie utrudniona wskutek nieprzerwanej

ofensywy reakcji, dążącej do izolowania komunistów, a co za tym idzie, do rozbicia ruchu ludowego. Ofensywa ta jednak nie powiodła się mimo, iż w owym okresie zamordowano 17 robotników, aresztowano 1.537 i wyłoczono sprawę sądową 13.794 komunistów. Mimo tych prześladowań partia komunistyczna nie straciła żadnego ze swych członków, lecz przeciwnie, zyskała nowych zwolenników. Do dnia 30 czerwca br. rozdano ogółem 2.028.042 legitymacje członkowskie, podczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego partia komunistyczna liczyła 1.964.287 członków. Gdy się uwzględni 214.677 członków komunistycznej organizacji młodzieżowej, ogólna siła włoskiej partii komunistycznej wynosi 2.242.719 osób.

W dalszym ciągu swego referatu mówca podkreślił znaczny wzrost poziomu ideologicznego członków partii.

## Kolaborancista Petersile skazany na 5 lat

W trzecim dniu procesu przeciwko Franciszkowi Petersile, kolaborancjście — filmowcowi, Sąd Apelacyjny w Warszawie wydał wyrok skazujący Petersile na karę 5-ciu lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3-ch oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

## Z całego świata

● PRAGA. W centralnej szkole Partii Komunistycznej w Pradze odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 1948/49.

● MONACHIUM. Niemiecki sąd denazifikacyjny uwolnił Józefa Tharaka, ulubionego reżimiarza Hitlera.

● MELBURN. Rząd stanu Victoria ogłosił stan wyjątkowy w transporcie i w przemyśle energetycznym.

● BERLIN. Podpisano tu umowę handlową między Trizoną a Grecją monarcho - faszystowską, przewidującą wymianę towarową na ogólną wartość 56.000.000 dolarów.

● LA PAZ. W związku z nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi gabinet bolwijski podał się do dymisji.

● NOTTINGHAM. Odbyła się tu demonstracja niewidomych robotników, zatrudnionych przy produkcji koszyków i szotek, którym przedsiębiorcy obniżyli płace.

● BRUKSZA. W pierwszych miesiącach 1950 roku zakończona zostanie budowa 5 lotnisk oraz szereg dróg strategicznych w Turcji i wzdłuż wybrzeża Tunis i Libii.

● FLORIDA. Sąd wojskowy skazał tu na śmierć 7 patriotów greckich, oskarżonych o współpracę z armią demokratyczną. 14 innych patriotów skazano na dożywotnie więzienie.

● KANTON. Konsul brytyjski wezwał wszystkich obywateli brytyjskich do wyjazdu z Chin Południowych.



## Prasa stołeczna

## o uchwale watykańskiej

## W czym interesie

Andrzej Kubacki pisze na łamach „TRYBUNY LUDU“:

To nie jest przypadek, że o statnia uchwała watykańska zbiega się w czasie z przemówieniem papieża do berlińczyków, które usiłuje wzniecić w nich ducha rewolucji. Są to dwa jedyne uzupełniające się przejawy jednej i tej samej polityki, wypierzonej przeciw siłom postępu i socjalizmu na całym świecie.

Uchwała watykańska jest posunięciem awanturniczym, jest wyrazem strachu przed potężnym ruchem wyzwolenia społecznego, wyrazem obłąkanej nienawiści do socjalizmu. Bo tylko awanturnictwo i zaślepienie podyktowało uchwałę, zrodzoną w duchu średniowiecza, uchwałę, która grozi represjami religijnymi za przekroczenia polityczne i wynaradoniona jest przeciw milionom i dziesiątkom milionów robotników i chłopów wszystkich krajów, skupionych pod sztandarami pokoju, postępu i socjalizmu.

## Rzym

## - miasto zamknięte

Na łamach organu Stronnictwa Demokratycznego — „KURIERA CODZIENNEGO” pisze Krzysztof Radziwiłł:

Watykan, który dzisiaj grozi ekskomuniką odbudowującym zniszczenia wojenne spokojnym obywatelom tylko dlatego, że czynią to pod przewodnictwem partii robotniczej, nigdy nie oblażył klątwy Hitlera i jego ideologii, mającej przecież wyraźny antykatolicki charakter. Oficjalnej biblii Hitlera — „Mein Kampf” nie umieszczono nawet

na indeksie ksiąg zakazanych przez Kościół.

Podyktowana ściśle przysięgą nymi interesami anglosaskiego kapitalizmu uchwała stolicy apostolskiej, została przełożona nie w oświadczeniu Rządu Polskiego nazwana aktem agresji przeciwko Polsce.

Z tego powinni wyciągnąć polityczne konsekwencje wszyscy Polacy, niezależnie od tego, czy są ludźmi niewierzącymi, czy wierzącymi.

## Głos „Słowa Powszechnego”

Organ klubu katolicko - społecznego „SŁOWO POWSZECHNE” pisze:

Przebieg akcentów rewizjonistycznym w politycznych dokumentach watykańskich protestuje wraz z rządem cały naród, bez podziału na wierzących i niewierzących. Poza tym niezależnie od prymatu zagadnień światopoglądowych dyskutować nad nimi w Polsce możemy z odpowiedzialnością dopiero wtedy, gdy się pracuje nad budową i odbudową tej Polski.

Nikt nam także nie wytłuma czy, że krytyka politycznych skłóceń oświadczenia kurii rzymskiej jest w jakikolwiek sposób naruszeniem obowiązującego wszystkich katolików po słuszeństwa wobec papieża, jako kapłana, zastępującego Chrystusa na ziemi.

Dlatego też nie wojna światowa poglądom, ale sumienie praktykujących katolików i sumienie spowiedników będą wytyczną postępowania. Dlatego też z radością witamy wiadomość o zapowiedzianych komisyjnych rozmowach przedstawicieli rządu z przedstawicielami dostojnego episkopatu.

zajmuje jedno z czołowych miejsc w pracy przemysłu radzieckiego.

## PIĘKNO I WARTOŚĆ RADZIECKIEJ SZTUKI

## ukaze polskiej publiczności zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru Z S R R

W związku z gościnnymi występami w Warszawie znakomitego zespołu baletowego Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczanego Orderem Lenina, odbyła się 28 bm. w siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie konferencja prasowa.

„Nasz przyjazd — powiedział kierownik artystyczny zespołu — Gabowicz — jest wyrazem zacieśnianych się coraz mocniej więzów przyjaźni, jakie łączą Polskę ze Związkiem Radzieckim. Pragniemy pokazać publiczności polskiej widowiska baletowe i ich fragmenty, które zobrazują osiągnięcia radzieckiej sztuki choreograficznej, kontynuujące chlubne tradycje rosyjskiego baletu klasycznego”.

M. Gabowicz przedstawił następnie sylwetki artystyczne czołowych artystów zespołu.

Na czoło zespołu wysuwa się laureatka nagrody stalinowskiej, artystka ludowa — Olga Lepieżyńska, wyróżniająca się wspaniałą techniką, dużym temperamentem artystycznym i niezwykłą przejrzystością formy tańca. Do czołowych jej ról należy postać Żany w „Plomieniu Paryża” Asafiewa, „Kopciuszka”, „Prokofiewa” i in. Poza tym Lepieżyńska kreuje główne role w repertuarze klasycznym.

Do czołowych solistek należą również laureatki nagrody stalinowskiej: Zofia Solowkina, mistrzyni repertuaru klasycznego, odznaczająca główne role w „Jeźdźcu Łabędzie” Czajkowskiego i „Rajmondzie” Glazunowa oraz Irena Tichomirnowa — wspaniale kreująca role z baletów „Dziadek do orzechów” Czajkowskiego i „Coppelia” Delibes.

Spśród tancerzy RSFSR wyróżnia się laureat nagrody stalinowskiej, zastępca artysty Asaf Messerer. Ten niezrównany wirtuoz techniki choreograficznej, jest świetny zarówno w balecie klasycznym: „Don Kichot”, „Jeździe Łabędzie”, „Coppelia”, jak i w tańcach charakterystycznych (niezwykle popularny, groteskowy taniec futbolisty).

Przez skromność M. Gabowicz nie mówił o sobie. Dał się poznać jako pełen ekspresji odwołujący się do „Jeźdźcy Łabędzie”, „Romeo” w balecie Pro

kofiewa „Romeo i Julia” oraz w „Jeńcu kaukaskim” Asafiewa.

Wystąpi również w Polsce laureat nagrody stalinowskiej, zastępca artysty USRR, Włodzimierz Preobrażenski, niezapomniany odtwórca ról z baletów „Purpurowe żagle” Jurowskiego, „Tajmonda”, „Kopciuszek” i „Jeździec miedzi” Giera.

Jednym z utalentowanych tancerzy jest także młody artysta Jerzy Hofman, który wystąpi zarówno w baletach klasycznym jak i współczesnym.

Publiczność warszawska usłyszy również mistrza pantomimy, zasłużonego artystę ZSRR, A. Raduńskiego, który wystąpi w „Coppelia” Delibes.

Wymienić również należy zasłużonego artystę RSFSR — W. Gałęcką i N. Kapustinę — znakomite tancerki charakterystyczne. Ujrzymy w ich wykonaniu narodowe tańce polskie, węgierskie, hiszpańskie i inne. Ich partnerami będą zastępcy artyści RSFSR — G. Tarabanow i B. Borysow.

Poza tym wystąpią znakomite solistki, zasłużone artystki RSFSR — W. Wasiliewa, L. Czerkaszowa i Piotrowa oraz zespół baletowy.

Wszystkie widowiska i wieczory baletowe odbędą się w pełnej

oprawie dekoracyjnej z towarzyszeniem najlepszego orkiestry polskich. Orkiestrą kieruje znany dyrygent radziecki, A. Rojzman.

„Naszym zadaniem — powiedział M. Gabowicz — jest zapoznać publiczność polską z szerokim klasycznym repertuarem baletu rosyjskiego, jak również z wysoką i różnorodną kulturą sztuki baletowej Związku Radzieckiego. Dlatego wzięliśmy do repertuaru naszych występów II część baletu „Jeździec Łabędzie”, który stanowi podstawę repertuaru rosyjskiej szkoły baletowej. Widzowie polscy zobaczą również III część baletu „Fontanna Bachczyseraju” Asafiewa. W całości pokazany będzie klasyczny balet francuski „Coppelia” Delibes.

Wyrazem kultury narodu radzieckiego dla muzyki Chopina będzie cieszący się wielkim uznaniem w ZSRR balet do muzyki Chopina pt.: „Chopiniana”.

Podstawowym zadaniem naszego teatru — powiedział Gabowicz — jest, aby na kanwie tańca klasycznego stworzyć realistyczne, pełnowartościowe utwory, które będą wyrażały życie współczesne.

Radziecki balet — powiedział w dalszym ciągu M. Gabowicz — to balet wielkich uczuć i myśli. Hołdując wielkiej formie dramaturgii symfonicznej, walczy on równocześnie ze zgniętym dekadentyzmem i rozkładem sztuki klasycznej i stwarza nowe możliwości dla nowej sztuki realistycznej. Balet radziecki bacznie śledzi sztukę ludową i opracowuje ją fachowo, wieloma do swego repertuaru”.

Na zakończenie M. Gabowicz wyraził nadzieję, że poznanie repertuaru radzieckiego baletu przez szerokie masy publiczności polskiej, zacieśni więzy łączące oba narody.

Kierownik grupy baletowej, przedstawiciel Komitetu dla Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego, Tomski, mówi o rozwoju sztuki choreograficznej w ZSRR od czasu Rewolucji Listopadowej.

Choreografia rosyjska liczy już 200 lat. Do Rewolucji Listopado-

wej służyła ona wąskiej grupie społecznej, klasie panującej. Sceny baletowe istniały tylko w czterech wielkich miastach: Moskwie, ówczesnym Petersburgu, Kijowie i Tyflisie. Dzięki wszechstronnej pomocy państwa radzieckiego po rewolucji nastąpił wielki rozkwit teatru a wraz z nim i baletu. Obecnie mamy teatry baletowe nie tylko w miastach stołecznych poszczególnych republik, ale również w miastach wojewódzkich. Przy wszystkich teatrach istnieją szkoły baletowe, które na wzór szkoły baletowej przy Teatrze Wielkim w Moskwie, kształcą i wychowują nowe kadry. Ponadto przy Państwowym Instytucie Sztuki Scenicznej istnieje wydział baletmistrzów, gdzie kształcą się przyszli kierownicy artystyczni baletów przy poszczególnych teatrach.

Rząd radziecki okazuje olbrzymią pomoc teatrowi i artystom, w szczególności artystom choreograficznym. Wytężnymi ideologicznymi dla teatrów są uchwały Komitetu Centralnego WKP(b):



## Cuda, cudenka...

Są u nas ludzie, którym realne, rzeczywiste cuda odbudowy nie wystarczają. A raczej — którym te cuda wytrwałości i pracy narodu tak... przyskądają, że chciałoby je przemienić, zagłuszyć... Ale jak? Według starej recepty: klin klinem. Więc zaczęli naraz „mrugać” i „plakać” obrazami.

Przebrzmiał Lublin, którego tragicznym finałem była śmierć młodej dziewczyny, przebrzmiał Wyszków, który wzburzył tyle niesmaku, jako że od zdarzył się w domu kobiety dość podejrzanej — mówiący ogólnie — moralności. Wszystko to jednak nie odstrasza arcybiskupów tej pomurnej, średniowiecznej imprezy. I „cuda” mnożą się w istocie... cudowny sposób. Zaplanowała istna epidemia „cudów”.

W gromadzie Janków gm. Jastków inspirowa cud organista wraz z kościelnymi. Ostatecznie cud lubelski wcale nieźle się opłacał, pieniądze odnoszono na plebanie workami, dlaczegoż by nie spróbować czegoś takiego i w Jastkowie?

Za obiekt „godny” dostąpienia łaski cudu postąpiła Janina Szmurwa, pracownica miejscowej agencji pocztowej. Ona raz głosiła o tym „wizjoner”, powołując w kościele zbierawisko. „Cuda” rosły jak grzyby po deszczu. Gmina zaszczytła gminie. Bo jakżeż tak — u was jest cud, a u nas nie? A my to gorzej?

Wice domorośli „cudowórcy” myją stary, pokryty patyną lat i uwarstwioną kurzem obraz Matki Boskiej, a potem podnoszą wielki krzyk: obraz sam, w cudowny sposób odnowił się, zmienił barwę!

W pow. Biała był „cud” w 6-ciu gromadach. Trzy cuda zdarzyły się we wsi Żuki, 2 we wsi Tucznia. Wsie Paragwaj, Lubienka i Wólka Dubowska były skromniejsze, czy też mniej „godne” — miały tylko po jednym cudzie!

W gminie Piszczak, w gromadzie Chotyłów, pojawiły się od razu 3 „cudy” w postaci odnowionych obrazów Matki Boskiej. A wieś Motyków szczyci się już czwartym z kolei cudem.

Miasteczko Piaszki, w pow. lubelskim nie chciało zostać na szarym końcu. Sprzątała kościelna miała jakoby zauważyć zmiany na obrazie... Miejscowy ksiądz jednak kazał zebraniem się rozejść i zamknąć drzwi kościoła.

Cała ta „cudomania” byłaby właściwie tematem dla felietynisty tylko... gdyby kulisy jej nie były tak pomur, gdyby spoza tych mrugających obrazów nie wycierała planowa, zorganizowana robota urogołów ludu, żerujących nie tylko na ciemności, ale i na uczuciach religijnych wierzących, prostych ludzi.

Brq.

## 75 rocznica urodzin

## uczonego radzieckiego Lebediewa wynalazcy sztucznego kauczuku

MOSKWA (PAP). Pracownicy przemysłu, produkującego kauczuk syntetyczny, obchodzili 75 rocznicę urodzin Sergiusza Lebediewa, wybitnego chemika rosyjskiego, twórcy przemysłu produkcji syntetycznego kauczuku, przyjętej obecnie na całym świecie.

W roku 1925 Rada Najwyższa Gospodarki Narodowej ogłosiła konkurs na najlepszy sposób produkcji sztucznego kauczuku. Uczony radziecki Lebediew wraz z grupą swych asystentów, w r. 1926 przedłożył jury konkursu dwa kilogramy sztucznego kauczuku razem z opisem metody jego otrzymywania.

W 1932 roku Jarosławskie Zakłady Sztucznego Kauczuku S.K. — 1, jako pierwsze na świecie, zaczęły produkować sztuczny kauczuk.

Obecnie produkcja kauczuku syntetycznego metoda Lebediewa, który zmarł w 1934 roku,

## Stalin — ostoja pokoju stwierdza B. Shaw

LONDYN. (TELEPRESS). W liście skierowanym do Korni Zilliausa, wykluczonego na początku br. z brytyjskiej Partii Pracy, George Bernard Shaw stwierdza, że „Stalin jest główną ostoją światowego”. Mówiąc o brytyjskim ministrze spraw zagranicznych, Bevinie, słynny pisarz określa go, jako człowieka odpowiedzialnego za „bezsensowne szerzenie paniki wojennej”.

## Z całego kraju

● TORUŃ. Do Torunia przybyło na wczasy letnie 49 dzieci Polaków zamieszkałych we Francji.

● WARSZAWA. W CRZZ odbyło się przyjęcie 30-osobowej delegacji chińskiej z wizytą w Warszawie. Wiceprzewodniczącym SFZZ Liu Ning-u na czele.

● WARSZAWA. W wielkim studiu Centralnej Rozgłośni Polskiego Radia odbyło się wręczenie odznaczeń i premii pieniężnych pracownikom technicznym P. R., którzy zasłużyli się przy budowie i uruchomieniu Centralnej Radiostacji i Rozgłośni w Warszawie.

● RADOM. Pakowaczki Celina Ratyńska i Stanisława Kulńska w ciągu dnia roboczego przekroczyły normę o 200 proc., pakując po 81 tys. sztuk papierosów każda. Norma przeciętnego zapakowania wynosi 36 tys. sztuk.

● SZCZECIN. Ekipa GAL-u przy pomocy holownika „Ibis” ściganą na morze prom parowy, wyrzucony w czasie wojny na mieliznę w Międzywodziu. Prom przyholowano na stocznie w Szczecinie i przekazano do remontu.

## Niech mówią dokumenty

## Watykan i rewizjonizm niemiecki

Dnia 20 lipca 1933 r. został zawarty konkordat między Watykanem a Rzeszą hitlerowską. Francuski historyk Dharcourt stwierdził wówczas: „Watykan był pierwszym państwem, które przez umowę z Hitlerem zalegalizowało jego podpis”.

Przemysłowiec niemieckiego obozu katolickiego finansujący Hitlera, osławiony Thyssen pisał z radością: „konkordat był pierwszą umową zawartą przez reżim”. Hitler widział w tym wielki swój sukces. NSDAP została uznana za partnera przez jeden z największych autorytetów świata.

Przywódca centrum katolickiego w Niemczech, ten który utorał drogę Hitlerowi, Papen — w deklaracji dla prasy w Rzymie powiedział po podpisaniu konkordatu: „nowe Niemcy są dla Watykanu szczególnie ważnym czynnikiem”.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Niemczech, Dodd stwierdził, że papież nie chciał wystąpić przeciw hitleryzmowi i nie zczył sobie wzmocnienia frontu antyhitlerowskiego, gdyż liczył się z tym, że hitleryzm zniszczy komunizm w Związku Radzieckim i nie dopuści do zwycięstwa socjalizmu we Francji i Hiszpanii.

W tygodniku „Vie Nuove” w artykule pod tytułem „Czy Pius XII jest germafobem czy zwolennikiem hitleryzmu”, Valentin przypomina: 30 września 1939 r. Pius XII przyjmując na audiencji kolonję polską w Rzymie powiedział: „W nieszczęściach, które was spotkały i które mogą jeszcze w was ugodzić, nie zapominajcie nigdy, że opatrność kieruje wszystkim wedle swoich celów i nie myli się nigdy. Wasza boleść powinna być pozbawiona chęci odwetu i nie powinna przetrwać się w nienawiść”.

Kiedy pod Stalingradem Niemcy zaczęli klęskę, papież wysłał

działalność na rzecz Hitlera. Dnia 1 września 1943 r. nawoływał mocarstwa zachodnie do zawarcia pokoju z Hitlerem, oświadczając: „Należy wszystkim narodom dać nadzieję pokoju, który by nie godził w ich godność i nie uszczerpiał ich praw życiowych”.

W chwili, gdy wojska radzieckie i polskie zbliżyły się do Warszawy, papież przyjął na audiencji grupę oficerów i żołnierzy z korpusu Andersa i wezwał naród polski do wyrzeczenia się odwetu i zemsty oraz współpracy z pokonanymi, którzy są również członkami wielkiej rodziny bożej.

Arceybiskupowi Berlina von Preysing papież wyraził podziw dla odwagi ludności Berlina okazanej podczas bombardowania.

Ta szczególna miłość najwzszego zwierzchnika Kościoła do ludobójców wystąpiła z jaskrawą wyrazistością po wojnie, stawała się znakomitą pożywką dla rewizjonizmu niemieckiego.

W liście pasterskim do episkopatu niemieckiego z dnia 17 stycznia 1946 r. czytamy: Specjalnie boleśnie dotknęły nas wasze cierpienia, albowiem między wami spędziliśmy tyle lat owocnej pracy. Dla wszystkich, a głównie dla tych, którzy zostali wypędzeni ze swoich domów i gospodarstw wiejskich, a teraz muszą tułać się, blagamy Boga o zmiłowanie w naszych modlitwach.

OSŁAWIONY HITLEROWIEC I POLAKOZERCA, BISKUP GDAŃSKI SPLET, ZOSTAŁ NAZWANY PRZEZ PAPIEŻA DOBROCZYŃCĄ POLSKIEGO LUDU.

Londyńska gazeta „International Affairs” pisze w lipcu 1945 r., że papież spodziewa się, iż Niemcy będą odgrywały ważną rolę, jako czynnik stabilizacji w Europie i jako zaporę przeciwko komunizmowi.

Jak podaje „Tribune des Nations” z lipca 1947 roku, papież zachęcał osoby prywatne i sam wysyłał żywność do Niemiec. Wyżyki były tak duże, że wojsko towarzyszyło transportom musiało uruchomić specjalną linię komunikacyjną do Niemiec.

Dnia 1-go marca 1948 r. papież skierował do biskupów niemieckich list, w którym pisał: na szczególne uwzględnienie będą zawsze zasługiwali uchodźcy ze Wschodu, którzy przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swojej ojczyzny na wschodzie i przesiedleni na niemieckie obszary sterfowe... i czy postępowanie to (wysiedlenie Niemców) było politycznie i gospodarczo uzasadnione, jeżeli

gospodarczo uzasadnione, jeżeli pomyśli się o koniecznościach życiowych ludu niemieckiego, a szerzej ponadto o zapewnieniu dobrobytu całej Europy? Czyż jest to może nierealne, jeżeli my życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzyć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej da się to jeszcze cofnąć?

Organ wielkich przemysłowców niemieckich „Neuer Westfälischer Kurier” ogłosił następującą notatkę: Rozgłoszenia watykańskie podała 16 lipca 1948 roku w audycji radiowej w języku niemieckim że w przeciwieństwie do jakichkolwiek innych informacji lub insynuacji w kraju lub zagranicą, zwracamy uwagę na fakt, że papież Pius XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził poparcia granicy na Odrze i Nysie.

Amerykański „New Republic” podaje dnia 20 sierpnia 1948 r., że stanowisko papieża na korzyść Niemiec ujawniło się również podczas kongresu w Rzymie w 1948 r. W kongresie wzięło udział około 50 kardynałów z kardynałem niemieckim von Preysingiem na czele, a papież uczestniczył o sobiście w obradach. Krótko po kongresie papież wysłał pismo do kieru niemieckiego, podtrzymując

Organ wielkich przemysłowców niemieckich „Neuer Westfälischer Kurier” ogłosił następującą notatkę: Rozgłoszenia watykańskie podała 16 lipca 1948 roku w audycji radiowej w języku niemieckim że w przeciwieństwie do jakichkolwiek innych informacji lub insynuacji w kraju lub zagranicą, zwracamy uwagę na fakt, że papież Pius XII nigdy ani jednym słowem nie wyraził poparcia granicy na Odrze i Nysie.

Amerykański „New Republic” podaje dnia 20 sierpnia 1948 r., że stanowisko papieża na korzyść Niemiec ujawniło się również podczas kongresu w Rzymie w 1948 r. W kongresie wzięło udział około 50 kardynałów z kardynałem niemieckim von Preysingiem na czele, a papież uczestniczył o sobiście w obradach. Krótko po kongresie papież wysłał pismo do kieru niemieckiego, podtrzymując



# Za twórczy wysiłek dla Państwa i Narodu

## Zasłużeni ludzie Wybrzeża

### odznaczeni orderem „Sztandar Pracy”

#### FRANCISZEK STACHYRA

marynarz-rewolucjonista

Po raz ostatni rozmawialiśmy z tow. Franciszkiem Stachyrą, kiedy m/s „Gen. Walter” po 7-mio miesięcznym rejsie przechodził remont w Stoczni Gdańskiej. Obecnie statek jest znowu w dalekiej podróży.

Tow. Stachyra ełwie wysłuchiwał wiadomości o tym, co się w czasie jego nieobecności w Polsce działo, podziwiał postępy przy odbudowie kraju, a potem, na naszą prośbę, opowiedział coś niecodziennie o sobie i swej walce o prawa robotników i marynarzy.

„Zaarestrowano mnie po strajku na s/s „Kościszko”, gdzie byłem delegatem załogowym i członkiem komitetu strajkowego. 3 lata przebywałem w więzieniu.

Wojna zastała mnie w Anglii. Znow zacząłem pływać na polskich statkach. Prowadziłem pracę uświadamiającą wśród marynarzy, demaskowałem nieuczciwe machinacje „rządu londyńskiego”, głosiłem prawdę o Związku Radzieckim.

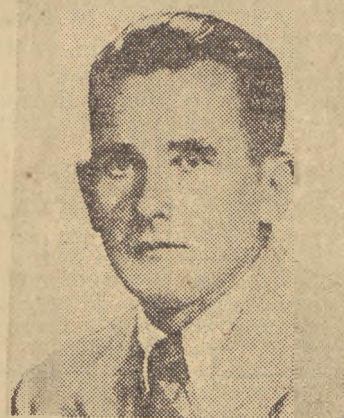
Podczas całej wojny pływałem w konwojach na niebezpiecznych trasach, na statkach niejednokrotnie torpedowanych.

W 1945 roku wstąpiłem w Londynie do PPR, a potem przyjechałem do Polski. No i dalej, to wiecie...” — uśmiechnął się.

Tak, dalsze dzieje tow. Stachyry są znane. Pracował czynnie jako kierownik kulturalno - oświatowy Związku Marynarzy, później zamieszkał się na m/s „Gen. Walter”, na którym jest obecnie sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej. Pracę swą i inicjatywy przyczynił się do rozwoju

współzawodnictwa, usprawnienia remontu motorów, ich konserwacji i zmniejszenia zużycia paliwa, przez co osiągnięto zmniejszenie kosztów eksploatacji statku.

W dniu Święta Wyzwolenia odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” I klasy.



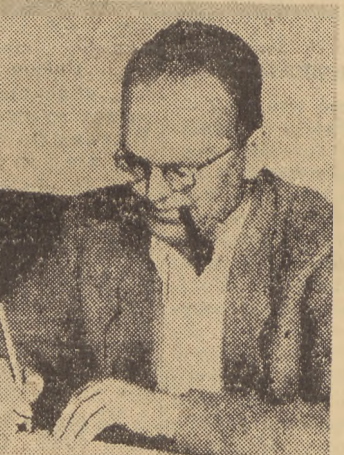
#### JAN KAWIAK

organizator pracy zespołowej w naszych portach

Dyrektor oddziału przedsiębiorstwa przeładunkowego „Portorob” w Nowym Porcie, tow. Jan Kawiak, umiejętnie kieruje zespołem ok. 2.000 robotników portowych.

Pod jego fachowym kierownictwem załoga robotnicza osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie przeładunkowej, współzawodnictwa pracy, pośpieszenia czasu bezproduktywnego postoju statków itp. Jeszcze przed rokiem tow. Kawiak pracował jako robotnik portowy na Nabrzeżu Rotterdamskim, zdobywając doświadczenie nie zawodowe.

Po ukończeniu szkoły podstawowej wcześniej rozpoczął pracę, aby pomóc w utrzymaniu liczącej rodziny. Podczas okupacji został wywieziony przez Niemców na roboty przymusowe. W 1945 r. powraca do kraju i do pracy w porcie gdańskim.



W 1946 r. organizuje w Gdyni pierwszy zespół przeładunkowy, który swoją pracą wyróżnia się i zachęca innych robotników do naśladowania. Tow. Kawiak dwukrotnie bierze udział w opracowywaniu umowy zbiorowej robotników portowych. Przy organizowaniu Spółdzielni „Portowiec” powołany na członka Zarządu, przechodzi wkrótce do Biura Planowania „Portorobu”. Po upływie kilku miesięcy, w lutym br. zostaje dyrektorem Oddziału „Portorobu” w Nowym Porcie.

Na tym stanowisku wykazuje dużo inicjatywy, organizacyjne, inspruje pomysły racjonalizatorskie i pogłębia zgłoszone projekty usprawnienia pracy. W uznaniu jego zasług otrzymał w dniu 5 tej rocznicy Wyzwolenia Kraju order „Sztandar Pracy” I klasy.

#### JAN HAUSER

niesmordowany bojownik o sprawę klasy robotniczej

Tow. Hauser od najmłodszych lat pracował w warsztatach kolejowych i wkrótce stał się czynnym działaczem robotniczym. Praca w Związkach Zawodowych i w Komunistycznej Partii Polski, do której należał od r. 1928, powodowała wielokrotną zmianę miejsc pracy, zawieszanie w czynnościach służbowych, a wreszcie sady dyscyplinarne w byłej Dykcji Radomskiej.

W roku 1942 tow. Hauser wstępuje w Pruszkowie pod Warszawą w szeregi konspiracyjnej Polskiej Partii Robotniczej. 17. stycznia 1945 roku został wiceprezesem ZZK, a 14. kwietnia 1945 r. delegowany przez partię przybywa do Gdańska, gdzie podejmuje odbudowę Zakładów Mechanicznych na Zawiszu.

Wiele pracy włożył tow. Hauser w odbudowę zniszczonych w 70 proc. zakładów, a obecnie pełni

ni czynności kierownika Szkoły Zawodowej na terenie warsztatów. Prześladowany przez rządy sanacyjne wie, czym jest nauka i awans dla młodych robotników wie również jaką rolę odgrywa w życiu zakładu pracy dobrze pracująca organizacja partyjna i związkowa. Dziś dzieje się tow. Hausera — to: wspaniałe rozwijający się ruch współzawodnictwa, wybudowany i oddany do użytku przed kilkoma dniami Dom Partyjny, świetli



W tym czasie usunął braki organizacyjne, inspruje pomysły racjonalizatorskie i pogłębia zgłoszone projekty usprawnienia pracy. W uznaniu jego zasług otrzymał w dniu 5 tej rocznicy Wyzwolenia Kraju order „Sztandar Pracy” I klasy.

dzieci robotników kolejowych na Siankach, nowe bloki mieszkalne itp. Robotnicy i towarzysze widzą w nim kierownika pracy zawodowej i bojownika polskiej klasy robotniczej. W dniu Święta Odrodzenia odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” I kl.

W dniu 22 lipca br. w Święto Wyzwolenia, Prezydent Rzeczypospolitej nadał szczególnie zasłużonym w budownictwie nowożytności Polakom order „Sztandar Pracy” I i II klasy. Długa jest lista odznaczonych, którą poprzedziło osiem nazwisk Budowniczych Polski Ludowej, osiem nazwisk, z których każde zasługuje na wykreślenie w sercach i umysłach wszystkich nas, walczących i budujących nową Polskę, Polskę Ludową.

Lista odznaczonych, jest na miarę naszych osiągnięć w ciągu pięciu lat władzy ludowej. Są to osiągnięcia we wszystkich dziedzinach naszego życia i dlatego też wszystkie dziedziny pracy obejmują nazwiska odznaczonych.

Majster, przadka, kacz, inżynier, murarz, górnik, nauczyciel, elektromonter, rolnik, rzemieślnik, artysta, uczeń, sprzedawca, sklepowy, betoniarz. Czyżby nazwy zawodów odznaczonych obywateli, uświadamiamy sobie w pełni, że o budowie lepszego ustroju, o budowie Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej, decyduje wysiłek zbiorowy wszystkich obywateli, których porwała do budownictwa klasa robotnicza, kierowana przez naszą Partię.

Polska Ludowa, najszersze masy ludowe pragną wyróżnić obywateli szczególnie zasłużonych. Polska Ludowa wyróżnia zasłużonych nie tylko materialnie, w drodze premii pieniężnych, ale wyróżnia ich w pamięci współobywateli. Znamy dobrze nazwiska Pstrowskiego, Aprysas, Kraiewskiego. Poznajemy obecnie nazwiska licznych zasług budowniczych Polski Ludowej, wyróżniających się ogromnym wkładem swej pracy i pomysłów, wyróżniających się tym, że dali przykład innym, pospieszyli proces odbudowy i rozbudowy naszego kraju, przyczynili się do podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu naszego życia.

Od dnia 22 lipca 1949 r., od dnia pięćdziesiąt lat Polski Ludowej, na pierścach jej budowniczych widzimy zaszczytne odznaczenie „Sztandaru Pracy”. Niech to odznaczenie będzie zachętą dla innych. Niech pamiętają, że zdobyć je może każdy, kto myśli, czuje i pracuje w sposób twórczy. Taka praca jest wkładem w budowę podstaw socjalizmu, takim wysiłkiem buduje się i rośnie nasze państwo ludowe, państwo, które zapewni dobrobyt wszystkim ludziom pracy. I taki wysiłek nagradza Polska Ludowa orderem „Sztandar Pracy” i najwyższym odznaczeniem, orderem „Budowniczych Polski Ludowej”.

Poniżej podajemy sylwetki odznaczonych z terenu Wybrzeża.



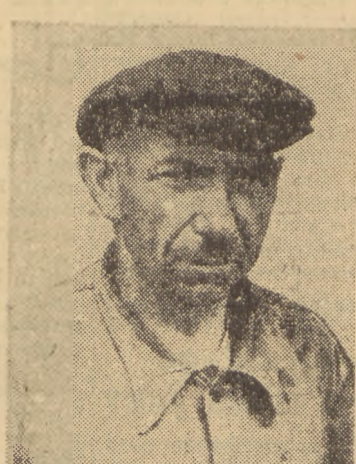
Jan Dziennik

Kierownik remontu maszyn okrętowych w Stoczni Gdańskiej. Przyczynił się do uruchomienia urządzeń centralnych stoczni, jak kotłownia, kompresownia, stacja elektryczna i centralna siłownia. Współpracował przy naprawie 2.200 jednostek pływających. Odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.



Prof. Stefan Nachi-Samborski

Wybitny artysta i współtwórca nadmorskiego ośrodka sztuk plastycznych. Ostatnio powołany na katedrę malarstwa w Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.



Leopold Górski

Zasłużony długoletni pracownik Stoczni Gdańskiej. Przyczynił się do znacznego przyspieszenia robót na pochylni i przy remoncie statków, dając przykład swoim towarzyszom pracy. Odznaczony orderem „Sztandar Pracy” II klasy.

## Problem bezpartyjnych

Krytyka błędów, popełnianych przez szereg terenowych organizacji w sprawie ich stosunku do bezpartyjnych obywateli w kraju — do bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów — zajęła wiele miejsca na wszystkich niemal wojewódzkich konferencjach partyjnych. Czuło się w wypowiedziach dyskusantów, że ludzie zaczynają głębiej zastanawiać się nad tym zagadnieniem.

Wydaje się nam, że u podstaw zdarzającego się błędnego pojęcia do bezpartyjnych leżą conajmniej dwie zasadnicze przyczyny.

Obserwujemy w wielu zakładach pracy następujące nienormalne i godne zastanowienia się zjawisko.

Kiedy idzie o wybór planu gospodarczego, o podniesienie wydajności, o przyjęcie nowych zobowiązań produkcyjnych — to podstawowa organizacja partyjna, jej sekretarz i aktywni robotnicy fabrycznych; partyjni i bezpartyjni i umiemy na ogół dobrze mobilizować całość załogi do wykonania zadań. Kiedy idzie natomiast o wybory do Rady Zakładowej o wybory delegatów na zjazd związkowy, lub inne akcje natury ogólnospołecznej, które decydują o zagadnieniu kierownictwa politycznego w fabryce — to jakże często — niestety — ten sam aktywny partyjny traci nagle z oczu całą załogę, gubi z pola widzenia setki bezpar-

tyjnych robotników, którzy potrafili wywiązać się z trudnych zadań produkcyjnych i w dzień przed sobą — przede wszystkim — członków Partii.

Dlaczego się tak dzieje?

Dzieje się tak dlatego, że nasz dół i średni aktywny partyjny zrozumiał już dobrze swoją wielką odpowiedzialność za plan i jego wykonanie, ale nie zrozumiał jeszcze dostatecznie, iż trzeba lać iść tę walkę o plan z wychowaniem mas partyjnych i bezpartyjnych, z ich wysuwaniem na stanowiska i wciąganiem do instytucji życia fabrycznego i itd. Dopiero wówczas, w owym połączeniu walka o plan gospodarczy staje się walką o budowę fundamentów socjalizmu.

Tej myśli wielu naszych aktywistów nie przyszło do głowy jeszcze należycie. Odrzucają oni często gospodarczą problematykę socjalizmu od jego problematyki politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nasi aktywiści nawiązali sobie w pełni tę służną myśl, że nie ma walki o socjalizm, bez uporczywej walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących, bez ich politycznej aktywizacji, że od tego w ostatecznym rachunku zależy również los samych naszych planów gospodarczych, — to nigdy nie traciliby bezpartyjnych z pola swego widzenia. Zbliżyli-

by się do nich, poznaliby ich lepiej i rozszerzyliby znacznie aktywność bezpartyjnych robotników.

Długość partyjnych.

Bieg rozumowania wielu naszych towarzyszy jest często mniej więcej następujący: partia nasza kieruje klasą robotniczą i państwem, partia wytycza zadania i tworzy program, partia ponosi odpowiedzialność za realizację tych zadań. Cóż więc w tym wszystkim mają do powiedzenia bezpartyjni? Jasna rzecz, że tego rodzaju bieg myśli musi politycznie i organizacyjnie bardzo ujemnie zadziałać na stosunek partyjnych do bezpartyjnych.

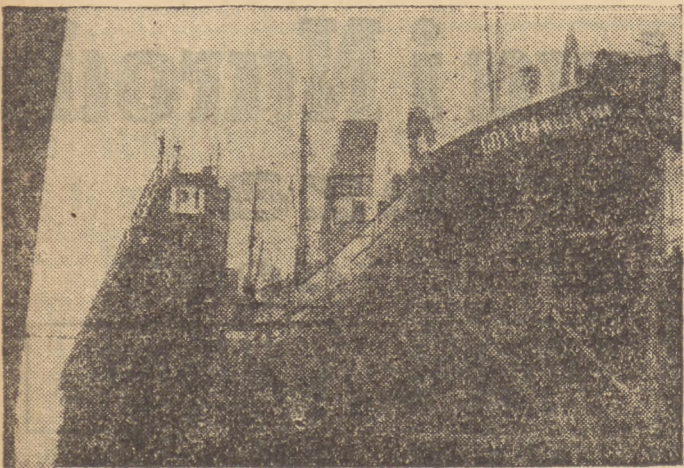
Na czym polega błąd tych towarzyszy? Miedzy kierowaniem państwem, miedzy wytyczaniem linii jego rozwoju, a wcielaniem w konkretną sferę tych zadań, które składają się na ową linię — jest jeszcze daleka droga. Na tej drodze stoi szerokie rzesze robotników, chłopów i inteligentów pracujących, stoja miliony żywych ludzi. Ich wola do wykonania tych zadań, lub brak tej woli, ich dojrzałość polityczna, lub brak tej dojrzałości, ich własna twórcza inicjatywa, lub brak tej inicjatywy, ich sympatie dla władzy ludowej lub brak tej sympatii, ich poddanie się parokrotnym reakcjom lub odwrotność na te naciski — wszystkie te ogniwia pośrednie, przy aktywnym współdziałaniu i kierownictwie partii, decydują ostatecznie o tym, czy i w jakim stopniu linia rozwoju państwa, wytyczona przez partię, przekształca się w rzeczywistość. Nie wolno na miejscu państwa i narodu postawić partii. Nie partia rządzi państwem, lecz klasa robotnicza i masy ludowe rządzą państwem. Partia kieruje i mobilizuje te masy.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby aktywiści nasi dobrze pamiętali o tej długiej drodze, która leży miedzy wytyczeniem zadania przez partię, a realizacją tego zadania, nauczyliby się w praktyce urychmianić łączność z bezpartyjnymi.

W ciągu pół roku które nas dzieli od kongresu zjednoczonego sytuacja poprawiła się nieco w sprawie aktywizacji bezpartyjnych. Świadczy o tym estabnie wybory do rad zakładowych w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym i hutniczym. Świadczy o tym również w pewnym stopniu wybory do komitetów rodzicielskich w kraju. Sądzymy, że przezwyższenie fałszywych pojęć, o których mówiliśmy, przyczyni się do uniknięcia błędów w stosunku do bezpartyjnych i do dalszej ich aktywizacji.

JERZY NAWROT





Trawler dalekomorski „Wulkan” przechodzi przegląd na doku w stoczni gdynskiej

## Dźwigowi-racjonalizatorzy ulepszają urządzenia przeładunkowe

Wśród 40-tu pomysłów racjonalizatorskich, które w ubiegłym kwartale wpłynęły do komisji usprawnień Gdańskiego Urzędu Morskiego wyróżniają się projekty, zgłoszone przez dźwigowców i pracowników oddziału dźwigowego.

Dotychczas w pracy dźwigów dużo przerw powodowało wadliwe działanie zbieraczy prądu, zwanych pantografami. Przyrządy te dotychczas łatwo ulegały uszkodzeniu i trudno je było zastąpić nowymi, ze względu na trudności w tej dziedzinie na rynku krajowym. Pracownicy oddziału dźwigowego GUM w Gdańsku Jacek Kozioł i Jan Lipnicki udoskonalili zbieracz prądu dla dźwigów, upraszczając jednocześnie jego konstrukcję w ten sposób, że obecnie urządzenie to może być wykonywane w warsztatach GUM. Pantografy systemu Kozioł i Lipnicki działają — jak wykazały próby — niezawodnie. Zastosowanie ich na dźwigach umożliwiło uzyskanie ok. pół miliona złotych oszczędności rocznie.

Marian Wszelaki z oddziału dźwigowego w Gdyni opracował projekt udoskonalenia łożysk, dzięki któremu wyciekanie smarów jest obecnie minimalne. Pomysł ten może znaleźć zastosowanie nie tylko w urządzeniach dźwigowych, lecz również we wszystkich innych maszynach, pracujących na szybkich obrotach, gdzie do smarowania używane

## Najstarszy dźwigowy portu gdańskiego ustanawia rekord pracy

W dniu wczorajszym przy przeładunku cementu na nabrzeżu kaszubskim ustanowiony został nowy rekord przeładunkowy. Dźwigowy Jan Meller, obsługujący dźwig Nr. 9, załadował w czasie 4-ch godzin 130 ton cementu na s/s „S. Kirow”, wykonując 203 proc. normy. Należy podkreślić, że dźwigowiec Meller pracuje w swoim zawodzie już 21 lat i bierze udział w ruchu współzawodnictwa.

## PORTY PRACUJĄ

**HOŁOWNICZKI LODOŁAMACZ DLA GDYNI**  
W najbliższym czasie do portu gdynskiego przybędzie świeżo wybudowany na zamówienie Rządu Polskiego w Holandii nowoczesny holownik — lodolamacz. Nowa jednostka przewidziana jest do oczyszczania z lodów w okresie zimowym, zarówno dojeżdża do portu, jak i basenów portowych. Wkrótce port gdynski wzbogaci się również o dwie lodzie pilotowe, budowane w stoczniach holenderskich.

**BADANIE SPŁAWNOŚCI NASZYCH RZEK**  
Dla usprawnienia przeładunków i zmniejszenia kosztów transportu drzewa do portów — „Paś” przystępuje do opracowania monografii dróg wodnych. Korzystając z okresu letnich urlopów, kilku pracowników oddziału „Paś” w Gdyni udaje się kajakami dla zbadania spławności dróg wodnych między portami ze spoko Gdańsk — Gdynia a tartakami produkującymi tarcie na eksport. Przewiduje się, że w roku przyszłym znaczna część drewna, przeznaczonego na eksport, prowadzona będzie do portów drogą wodną.

**DUŻE TRANSPORTY NAWOZÓW SZTUCZNYCH**  
W najbliższym czasie przez oba porty zespołu Gdańsk — Gdynia przejdą znaczne transporty nawozów sztucznych i surowców do ich produkcji. M. in. dnia 26 bm. polski s/s „Kra-ków” przywiózł z Bel-

gii do Gdyni 2.650 ton tomasyny. Transporty surowców odbywają się na statkach polskich, przewożących w drodze do Belgii i Holandii zboże lub węgiel.

**POGLEBIANIE BASENU WĘGLOWEGO W GDYNI**

W związku z zawarciem umów o sprzedaż polskiego węgla do Argentyny, Pakistanu, Egiptu i Palestyny i dla umożliwienia transportu węgla do tych krajów na dużych statkach transoceanicznych, przystąpiono do pogłębiania Basenu Węglowego w Gdyni. Po ukończeniu prac, głębokość Basenu Węglowego przy nabrzeżu Szwedzkim będzie wynosiła 10 metrów. Umożliwi to zawładanie po ładunek nawet największych jednostek towarowych.

**POLSKIE DREWNO DO ANGII I TURCJI**

Przez port drzewny na Okrywku w Gdyni w dalszym ciągu przechodzą znaczne transporty drewna, przeznaczonego na eksport do krajów zamorskich. Dnia 27 bm. odeszły dwa statki: szwedzki s/s „Holmy”, zabral do Anglii 943 stan dąbów tarcicy i duński „Ellisabeth Nilsen” 909 m<sup>3</sup> kopalniaków do Turcji.

**POSTÓJ STATKÓW w dniu 28 VII. 49**

**GDANSK**  
Strefa Włosa: „Lira” fin., „Olsztyn” pol., „Kościuszko” pol., „Krow” radz.  
Kanał Portowy: „Nordamland” szw.  
Dworzec Wiskany: „Kilinski” pol., „Tobruk” pol.  
Basen Górniczy: „Oradour” fr., „Kuura” fin., „Kali” fin., „Krylow” radz., „Avenit” fin.  
Kanał Kaszubski: „Victor” alj., „Nagu” fin.  
**GDYNIA**  
Nabrz. Angielskie: „Kastor” pol., „Deitra” pol.  
Nabrz. Śląskie: „Tur-nawozów” szw.  
Nabrz. Szwedzkie: „Al-bisolo” wł., „Heire” norw., „Hakelford” szw.

głowego przy nabrzeżu Szwedzkim będzie wynosiła 10 metrów. Umożliwi to zawładanie po ładunek nawet największych jednostek towarowych.

**POLSKIE DREWNO DO ANGII I TURCJI**

Przez port drzewny na Okrywku w Gdyni w dalszym ciągu przechodzą znaczne transporty drewna, przeznaczonego na eksport do krajów zamorskich. Dnia 27 bm. odeszły dwa statki: szwedzki s/s „Holmy”, zabral do Anglii 943 stan dąbów tarcicy i duński „Ellisabeth Nilsen” 909 m<sup>3</sup> kopalniaków do Turcji.

**POSTÓJ STATKÓW w dniu 28 VII. 49**

**GDANSK**  
Strefa Włosa: „Lira” fin., „Olsztyn” pol., „Kościuszko” pol., „Krow” radz.  
Kanał Portowy: „Nordamland” szw.  
Dworzec Wiskany: „Kilinski” pol., „Tobruk” pol.  
Basen Górniczy: „Oradour” fr., „Kuura” fin., „Kali” fin., „Krylow” radz., „Avenit” fin.  
Kanał Kaszubski: „Victor” alj., „Nagu” fin.  
**GDYNIA**  
Nabrz. Angielskie: „Kastor” pol., „Deitra” pol.  
Nabrz. Śląskie: „Tur-nawozów” szw.  
Nabrz. Szwedzkie: „Al-bisolo” wł., „Heire” norw., „Hakelford” szw.

# Dlaczego GAL nie wykorzystuje funduszy na poprawę bytu pracowników?

### Z krajowej narady kierowników referatów socjalnych

Zagadnienia socjalne stanowią obecnie jedną z najpoważniejszych pozycji w pracy Związków Zawodowych. Troška o sprawy bytowe pracowników jest na równi z produkcją naczelnym zadaniem kierownictwa zakładu pracy, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

Wiele spraw związanych z warunkami egzystencji pracowników, rozwiązywanych jest zbiorowo i centralnie.

Plany finansowe przedsiębiorstw i instytucji zawierają nieraz bardzo poważne pozycje na akcje socjalną. W każdej instytucji zatrudniającej większą ilość robotników, są utworzone referaty, lub wydziały socjalne w których opracowuje się plany rozwiązywania zagadnień bytowych i realizuje się zaplanowane prace w miarę posiadanych środków.

Ogromna większość zakładów pracy wykorzystuje należycie przydzielone fundusze socjalne. Światlice ZSP, Stocznia Rybackich, „Portorobu”, niektóre świetlice GUM i innych instytucji mogą być przykładem dobrze zużytych sum, przeznaczonych na te cele. Żłobek i przedszkole dla dzieci robotników stoczniowych i dom wypoczynkowy Stoczni Gdańskiej w Jastarni, są wzorem poczyną w tym zakresie.

Przykładów dobrze i celowo zużytych kredytów na potrzeby socjalne można przytoczyć niezliczoną ilość. Tym jaskrawiej odbijają od ogólnej oceny przykłady źle lub wcale nie zużytych funduszy i brak dostatecznej troski o pracownika.

W takim przykładem w tej dziedzinie jest GAL.

Przedsiębiorstwo to, posiadające milionowe fundusze na zaspokojenie potrzeb pracowników, nie lub prawie nie nie zrobiło w kierunku wykorzystania sum posiadanych na potrzeby pracowników. Jedyne pozycje, którą można pozytywnie ocenić w GAL jest w tej dziedzinie organizacja kolonii letnich dla dzieci, na którą wydano więcej, niż było przewidziane, wydano bowiem ponad 1 milion zł. na przewidzianych ok. 800 tysięcy.

Inne natomiast, niemniej ważne plany nie zostały wykonane. Np. sumy 1.265.000 zł. przewidziane na stację opieki nad matką i dzieckiem nie ruszono dotychczas zupełnie. Na żłobki terenowe wydano 60 tysięcy, mając do dyspozycji 780 tysięcy złotych, potrzeby zaś może nawet przekraczają posiadane fundusze. Na przedszkola GAL wydał niewiele ponad 1 milion zł., podczas gdy dysponuje sumą 4 mil. zł. Na umieszczenie dzieci pracowników w prewatoriach wydano 50 tys. zł. na prawie 800 tys., posiadanych na ten cel pieniędzy a wie my, że dzieci wielu pracowników powinny być umieszczone w prewatoriach. Nawet pozycja pomocy zdrowotnej i sanitarnej, wynosząca 3 miliony zł. i łącząca się z bezpieczeństwem i higieną pracy nie została wykorzystana, choć projekty zużycia są już dawno złożone w dyrekcji.

Z 1 mil. zł. przeznaczonych na sport wydano zaledwie 150

tys. mimo dużej ilości młodzieży, pracującej w GAL.

Z przykładów tych wynika jasno, że GAL podszedł do zagadnień socjalnych niewłaściwie i nie rozwiązał trudności bytowych swoich pracowników mimo posiadanych środków. Winę za to ponosi przede wszystkim Rada Zakładowa, która nie przejawiała większej troski o dobro pracowników. Wydz. Socjalny nie był także dotąd należycie obsadzony. Stan ten ulegnie jednak w najbliższym czasie zmianie.

Sprawę wykorzystania funduszy socjalnych, niedociągnięć i trudności w tej dziedzinie w instytucjach Wybrzeża omawiali kierownicy wydziałów i referatów socjalnych resortu Żegluga na krajowej naradzie w dniu 28 bm. w Gdyni. Narada poza częścią instrukcją, omówioną w referacie tow. Waszula, Nacz. Wydz. Socjalnego Min. Żegluga i referatem politycznym przedstawicieli KW PZPR w Gdańsku dostarczyła obfitego materiału, który winien usprawnić pracę referatów socjalnych. (j.s.)

## „Olsztyn” - przodujący statek Żegluga Śródlądowej

Po wąskich szczeblach pionowo ustawionej drabiny schodzą do dolnej części statku „Olsztyn” — do maszyn, wśród których pracuje najstarszy w Żegludze Przybrzeżnej mechanik tow. Gustaw Cendrowski

## Stocznie wybudowały pontony dla akcji ratowniczej

Prace ratownicze, zmierzające do wydobywania polskiego parowca „Lech”, zatopionego u wybrzeży duńskich planowo rozwijają się. Po założeniu 4-ch stropów pod kadłub zatopionego statku, holowniki „Herkuless” i „Swarożyc” zawinęły do Szczecina celem zaopatrzenia się w bunkier, żywność i wodę. W sobotę przedstawiciele Wydziału Holowniczo - Ratowniczego GAL przejmą od Zjednoczonych Stoczni Polskich 10 specjalnie wybudowanych pontonów, przy pomocy których statek dźwignię zostanie do góry. W poniedziałek oba holowniki, zabierające dwa pontony powrócą na miejsce zatonięcia „Lecha”. W przyszłym tygodniu rozpocznie się zatapanie i przymocowywanie pierwszych dwóch pontonów. Inne ekipy holowniczo - ratownicze, po ściągnięciu promu kolejowego zatopionego w Darłowie, pracują obecnie przy uszczelnianiu i przygotowywaniu do przeholowania wydobytego w Szczecinie statku „Aleksandra”.

# Ms „Lechistan” przywiózł pierwszy ładunek rudy bułgarskiej

### Gorące przyjęcie polskich marynarzy w bratnim kraju słowiańskim

Do długiego szeregu otwartych węglarek podsuwa się ze zgrzytem pod potężne 7-tonowe dźwigi na Nabrzeżu Holenderskim. Brygada robotników „Portorobu”, wyspecjalizowana w przeładunkach rudy czeka w pogotowiu, by wejść na pokład m/s „Lechistan”, który w ostatnim rejsie przywiózł z bułgarskiego portu Burgas 2.000 ton wysokogatunkowej rudy.

W porcie gdynskim dzięki wspólnemu wysiłkowi robotników kolejarzy i dźwigowców, przeładunek rudy został znacznie usprawniony i obecnie nie ma mowy o prześtojach statków.

Bezpośrednio po rzuceniu trupu brygada „Portorobu” schodzi do luków. Jednocześnie strzeliste ramiona dźwigów pochylają się i chwytaki czerpią pierwsze tony rudy.

Wysokogatunkowa ruda bułgarska — jak nam wyjaśnia specjalista tow. Wiesław Wesołowski — ma nieco inne właściwości niż masowo sprowadzana szwedzka. Wyglądem swoim przy-

pomina duże kawały koksu. Robotnicy ustawieni wewnątrz luku czekają, by zgarnąć rudę łopatami, pomagając w ten sposób dźwigowemu, który siedząc wysoko w swojej kabinie nie może dojrzeć pracy wewnątrz statku.

**DZIELNA ZAŁOGA M/S „LECHISTAN”**

Żałoga motorowca „Lechistan” znana już jest ze swej dzielnej postawy. Doceniając rolę współzawodnictwa pracy marynarze w czasie jednego ze swych rejsów stanowili wezwac towarzyszy z siostrzanego statku m/s „Lewant” do współzawodnictwa. Oba statki posiadają tę samą charakterystykę i eksploatowane są na tych samych szlakach żeglugowych, między Polską a portami Bliskiego Wschodu. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej na m/s „Lechistan” tow. Bolesław Klonowicki opowiada o ostatnim rejsie.

Wyjaśnia, że cała załoga z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg współzawodnictwa. Wszyscy starają się o przyspieszenie załadunku i rozładunku, jak również o oszczędność materiałów pędnych. Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych przeprowadzono na statku 250 godzin, dokonując wielu remontów maszynowych we własnym zakresie.

**PO RAZ PIERWSZY W BURGAS**

W czasie naszej drogi — ciągnie tow. Klonowicki — zawinę-

śmy do dwóch portów: Burgas i Ismiru. Każdy z nich stanowi odrębny świat. W czasie krótkiego, bo trwającego zaledwie dwie doby postoju w Burgas, mieliśmy możliwość zapoznania się z osiągnięciami wyzwolonego narodu bułgarskiego. Bezpośrednio po przybyciu przedstawiciele Rejonowego Komitetu Bułgarskiej Partii Komunistycznej z sekretarzem na czele, powitali nas bratersko i wyrazili swą radość z przybycia polskich marynarzy. Od razu nawiązała się szczerza nie sympatii między gośćmi i gospodarzami. Ponieważ gość nasz przypadł w miasteczku przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, wręczono nam bilety na występ baletu i chóru radzieckiego. Gospodarze starali się uprzyjemnić nam pobyt w porcie.

Ale zaimponowało nam nie tylko gorące przyjęcie. Przede wszystkim zauważyliśmy wielki wysiłek bułgarskich robotników, którzy dokonują obecnie gospodarstwa przy budowie portowych i fлотy handlowej. Załadunek statku odbywał się przy pomocy wind okrętowych, a robotnicy dali dowód swej wysokiej sprawności. Załadunek ok. 2.000 ton rudy wykonano w rekordowym czasie, 36

godzin. W momencie odbijania od nabrzeży, tłumnie zgromadzona ludność miasta okrzykami że gnała m/s „Lechistan”, który był pierwszym polskim statkiem, jaki zawinął po wojnie do tego portu.

**W SZPONACH TERRORU**

Zupełnie odmienne wrażenia — ciągnie tow. Klonowicki — odnieśliśmy z pobytu w tureckim porcie Ismir. Nie witały nas tam rozemiane twarze robotników. Symbolem dzisiejszej Turcji jest policjant w obdartym mundurze amerykańskim z pistoletem automatycznym na piersiach. Wszędzie zaobserwować można przygnębienie z powodu stałego pogarszania się sytuacji gospodarczej kraju. Korzystając z pobytu w Turcji chcieliśmy odwiedzić „wzorowo” zaprowadzoną kolonię polskich emigrantów, którzy osiedli pod Adrianopolem w ostatnich dziesiętnach lat ubiegłego stulecia. Niestety, rząd turecki ogłosił tereny, na których położona jest kolonia, za strefę przygraniczną. Jak nam doniesiono, władze tureckie nie tylko zmuszają Polaków do przyjęcia obywatelstwa tureckiego, ale również do przejścia na wiarę muzułmańską. Powracając do kraju każdy z członków załogi uprzytomnił sobie, jak różne stosunki panują w krajach demokracji ludowej i w krajach podporządkowanych anglosaskim protektorom. (s)

## STO CZYNIA GDAŃSKA

zatrudni natychmiast  
Ślusarzy, Kowalów, Pomocników Niterskich, Kotlarzy, Tokarzy, Spawaczy, Modelarzy, Elektryków, Robotników Niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia: Stocznia Gdańska — Wydział Personalny — Gdańsk, Jana z Kolna 31. 2030/K

## POSZUKUJEMY OD ZARAŻ:

# 12 STOLARZY 1 TOKARZA

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Stoczni Rybackich w Gdyni, Waszyngtona 5. 2061/K

## OGŁOSZENIA DROBNE

**ZGUBIONO** świadectwo dojrzałości, legitymację szkolną, zaświadczenie tożsamości, Sarah Janina. 2056

**SKRADZIONO** książkę żeglarską Nr 19, świadectwo zdrowia, nazwisko Kowalski Kazimierz. 2055

**ZGUBIONO** dokument kupna domu, Alojzy Łętocha, Oliwa, Drożyn 14. 2054



Latarnia na Helu ułatwia orientację na pełnym morzu, wyjeżdżającym na połowy bałtyckie i wszystkim statkom, którym portem docelowym jest zespół Gdańsk — Gdynia. Gdański Urząd Morski buduje obecnie urządzenie świetlne i sygnalizacyjne na różnych odcinkach polskiego Wybrzeża. Między innymi wybudowana zostanie w Jastarni latarnia morska o zasięgu światła do 12 km.







# GŁOS SPORTOWY

## Zacieśniają się więzy przyjaźni między miastem a wsią Obóz szkoleniowy juniorów zakończony Uczestnicy biorą udział w akcji żniwnej

26 bm. nastąpiło oficjalne zakończenie obozu wyszkoleniowego juniorów Gdańskiego OZPN w Pucku. Na uroczystości te przybyli: plk. Czarnik i F. Nowakowski z GUKF, ob. R. Giedła z ramienia PZPN, a członkowie zarządu GOZPN z prezesem Kwareczyńskim na czele. Po godzinnym pokazowym treningu piłkarskim, do zebranych juniorów przemówił

plk. Czarnik, wzywając do dalszej usilnej pracy dla dobra polskiego sportu. Wobec licznie zgromadzonego społeczeństwa m. Pucka, z udziałem przedstawicieli partii i Miejskiej Rady Narodowej, prezes Kwareczyński przekazał bibliotekę sportową i sprzęt piłkarski, zakupiony przez GOZPN dla uczczenia Święta Wyzwolenia i zaakcentowania więzów, łączących miasto ze wsią, ludowemu zespołowi sportowemu „Zatoka” w Pucku.

Imieniem LZS przejął dar burmistrz m. Pucka, a zarazem prezes „Zatoki”, ob. Piór, który za wybitne zasługi organizacyjne i działalność na polu propagowania kultury fizycznej, odznaczony w tym dniu został odznaką honorową GOZPN.

Pierwszy w dziejach Okręgu obóz wyszkoleniowy juniorów został zakończony. 50 chłopców przeszło racjonalną uprawę pod kierunkiem trenera Okręgu ob. Guzika. Oby tylko nabyte umiejętności nie zostały w klubach zmarowne. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że oprócz umiejętności piłkarskich, wszyscy juniorzy nau-

czyli się pływać i poczynili znaczne postępy w lekkoatletyce — to musimy stwierdzić, że zapoczątkowana akcja szkoleniowa przez obecny Zarząd wkroczyła na realne tory, a wyniki napewno nie każą długo na siebie czekać.

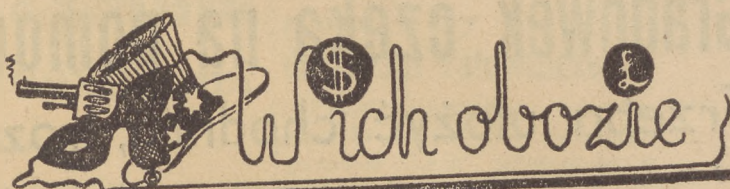
Doskonałe warunki terenowe obozu w Pucku, smaczne i obfite wyżywienie, troskliwa opieka kierownictwa stworzyły

idealne warunki, dla juniorów, którzy czas, spędzony na obozie będą mile wspominać. W zakończeniu należy podkreślić, że z inicjatywy prezesa Kwareczyńskiego — ostatni dzień pobytu w Pucku, juniorzy poświęcili pomocy w akcji żniwnej, do której stanęli z zapalem pod kierownictwem swego instruktora ob. Wachowskiego.

## Raid kolarski na Wybrzeżu spełnił swoje zadanie

W dniu 27. bm. przed gmachem ORZZ w Gdańsku odbyła się uroczystość zakończenia raidu dookoła województwa gdańskiego. Impreza ta miała na celu zacieśnienie więzów łączących miasto z wsią oraz propagowanie sportu w ośrodkach wiejskich. Do uczestników raidu przemówili przedstawiciele ORZZ, Samopomocy Chłopskiej i WUKF.

Raid kolarski dookoła województwa gdańskiego spełnił swoje zadanie i należy oczekiwać powtórzenia tej tak ważnej dla krzewienia sportu na wsi imprezy. Trasa wiodąca z Gdańska przez Ostaszewo — Gnojewo — Zblewo — Nową Karczmę — Mirachowo — Szemud zapoznała uczestników raidu z pięknem okolic naszego województwa, oraz dała im możność przekonania się o wielkim braku im-



## KARUZELA I RASIZM

Wiemy wszyscy, jak wygląda dyskryminacja rasowa, uprawiana przez państwa imperialistyczne w koloniach i krajach tzw. zależnych. Wiemy



jak okrutna i krwawa jest ona w takim np. kraju, jak Związek Południowej Afryki, rządzonej przez faszystę Malan-

Ale istnieje też inny rodzaj „łagodnej” dyskryminacji, której podlegają nawet nieletnie dzieci.

Niejak A. W. Felton w liście do redakcji pisma angielskiego „Picture Post” opisuje swoje wrażenia z pobytu w kolonii brytyjskiej Rodezji (Afryka). Według Feltona w kraju tym na 30 tubylców przypada jeden biały. Oto jak opisuje on dyskryminację rasową w tej części Afryki:

„W pewnej miejscowości odbywał się kermasz, czy też coś w rodzaju jarmarku. Największym powodzeniem spośród niewielu atrakcji, cieszyła się karuzela. Niestety, wstęp na nią dozwolony był jedynie dzieciom białym. Czarne małenstwa stały za plotem i spoglądały pożądliwym wzrokiem na wirujące wózki. Dzieciom tym wolno było tylko patrzeć”.

## „WESOŁE” MIASTECZKO

W wielu stanach Ameryki zabroniono wyświetlać film „Carley” jedynie z tego powodu, że przedstawia on w jednym z epizodów — dzieci murzyńskie bawiące się razem z dziećmi „białymi”.

Oczywiście, nie ma w tym nic dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w USA spotykamy na każdym kroku dyskryminację rasową.

W mieście Levelland (Stan Texas) znajdują się trzy kina. Do jednego z nich, nazywanego się „Rose” wolno wchodzić tylko białym. Meksykańczykom i murzynom wstęp wzbroniony. W drugim kinie biali siedzą na parterze, murzynom wolno wchodzić tylko na balkon, a meksykańczycy w ogóle wstępu nie mają. Trzecie kino posiada trzy sekcje: dla białych, murzynów i meksykańczyków.

## Gość z Północy

Wśród lodów wyspy Wrangla wędrował samotny niedźwiadek. Ale badacz północny lotnik I. M. Danserhof wylądował akurat w pobliżu niedźwiadka, złapał go i przywiózł do Moskwy. Oczywiście, początkowo wiozł go w samolocie, potem w pociągu, a na końcu w samochodzie. Przez cały czas podróży niedźwiadek czuł się wcale nieźle.



Ale w mieszkaniu lotnika niedźwiadek stał się smutny i trzeba było oddać go pod specjalną opiekę moskiewskiego ogrodu zoologicznego. Na zdję-



ciu widzimy, jak lekarz Iwanow dokładnie bada swego nowego pacjenta, co zresztą wyraźnie nie podoba się przybyszowi z dalekiej północy.



Na ostatnim zdjęciu widzimy już wyleczonego niedźwiadka podczas zabawy z nieco zaniepokojonym i zdziwionym psakiem.

## Zawody pocztowców gdańskich w ramach wyścigu „Dookoła Polski”

W ramach tegorocznego wyścigu „Dookoła Polski” RSW „Prasa” i Spółdzielnia Wydawnicza — Oświatowa „Czytelnik” w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych organizują zawody kolarskie dla listonoszów i pracowników służby gazetowej w miastach etapowych.

Impreza ta ma na celu popularyzację sportu kolarskiego wśród pocztowców i uwidocznienie rozwoju czystości na wsi i w mieście, przy pomocy dobrze zorganizowanego aparatu pocztowego.

„Drużynowy wyścig kolarski o tytuł najlepszego zespołu pocztowców w Polsce” rozegrany zostanie na dystansie 20 km. w Gdańsku dnia 25 sierpnia, tzn. w dniu przybycia kolarzy biorących udział w wyścigu „Dookoła Polski”. Wyścig w Gdańsku poprzedza eliminacje, które odbędą się w 12 ośrodkach pocztowych naszego województwa w dniu 31 bm. Zwycięskie drużyny reprezentowane będą poszczególne obojętne i stożka walki o tytuł najlepszego zespołu pocztowców w woj. gdańskim.

## NASZ CZYTELNICZY PISZA

### „Jeszcze jeden dach przecieka”

Jesteśmy wszyscy ludźmi pracy, których nie stać na przeprowadzenie koniecznego remontu dachu. Wszyscy mieszkańcy naszego domu wyremontowali sobie we własnym zakresie mieszkanie, ale praca nasza poszła na marne ze względu na przeciekający dach. Deszcz leje się nam do mieszkań, na sufitych zrobiły się zacieki, tynk odpada i widać już trzcinę. Pozostawienie domu w dalszym ciągu w takim stanie, uniemożliwi dalsze mieszkanie w nim.

Proszę nam wskazać, gdzie się mamy zwrócić w tej sprawie dla nas sprawie?

Lokatorzy domu przy ulicy Gościnniej nr. 7

OD REDAKCJI. Z kredytów Rady Państwa zostały przyznane sumy na polepszenie warunków komunalnych świąta pracy. Zarząd

Nieruchomości powinien się więc, jak najszybciej zainteresować do-

### Sladam naszych wystąpień

### Sprawa „zapomnianego” mostu nareszcie załatwiona

W odpowiedzi na nasze notatki, dotyczące mostu na Czarnej Wodzie, ze Starostwa Powiatowego w Starogardzie otrzymaliśmy następujące informacje:

„Zgodnie z propozycją „Głosu Wybrzeża” wydział powiatowy w Starogardzie postanowił wybudować most na Czarnej Wodzie i przyznał dla Zarządu Gminnego w Lubichowie zaliczkę budżetową w wysokości 500.000 zł., którą wypłacono w dniu 11 bm. Jednocześnie powzięto uchwałę o zaliczeniu dostaw materiałów budo-

mem przy ul. Gościnniej nr. 7, ażeby zreperować dach i nie dopuścić do dalszego niszczenia dorobku robotników.

wlanych przez Dyрекcję Lasów Państwowych na poczet zaległego szwarwarku z roku 1948.

Data rozpoczęcia robót jest uzależniona od terminowego wywiązania się Nadleśnictwa z dostaw materiałów budowlanych”.

Mamy nadzieję, że Nadleśnictwo w Lubichowie wywiąże się z powyższych zobowiązań i zapomniany most na Czarnej Wodzie nareszcie zostanie wyremontowany oraz oddany do użytku mieszkańców pobliskich wsi. (Red.).

## Z CAŁEGO ŚWIATA

MOSKWA. W rozegranym na stadionie „Dynamo” meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowa drużyna „Skrzydła Sowietów” pokonała CDKA (Moskwa) 1:0, przy czym zwycięska bramka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

SOFIA. Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których u-

czestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyniosły tytuł mistrzowski na rok 1948/49 drużynie „Levski” (Sofia) 3:0 pkt. przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludowej (CD NV) — 24 pkt. i „Lokomotiv” — 21 pkt.

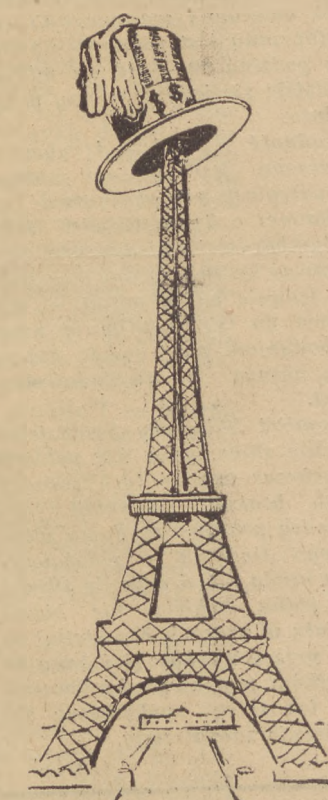
SZTOKHOLM. Na zawodach w Gaevie, Aberg uzyskał najlepszy tegoroczny czas na 1 milę przebiegając dystans w 4:05,4 przed Bergquistem 4:08,8. Strand zajął 4-te miejsce wynikiem 4:13,4. Czas Aberg jest zaledwie o 4 sek. gorszy od światowego rekordu w tej konkurencji, należące do Haegga. Na tych samych zawodach Lundberg w skoku o tyczce przebiegł wysokość 4,27 m, a Bengtsson przebiegł 800 m. w 1:53.

PRAGA. Z końcem tego miesiąca upływa termin zgłoszeń do mistrzostw Europy w hokeju na trawie, które odbędą się w Pradze w czasie 1-4 września. Dotychczas udział w zawodach zgłosiły: Polska, Austria, Włochy, Izrael i Czechosłowacja. Ponadto spodziewany jest start reprezentacji: Węgry, Francja, Holandia, Szwajcaria i Egiptu.

Organizatorzy projektują rozegranie finałowego spotkania mistrzostw jako przedmecz międzynarodowego meczu piłkarskiego Bułgaria — Czechosłowacja, który ma się odbyć 4 września w Pradze.

PARYŻ. Znany pływak francuski Georges Vallerey ustanowił czasem 1:04,9 nowy rekord Europy na 100 m. st. grzbiet. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 0,4 sek. i padł na międzynarodowych zawodach w Casablance.

W biegu tym Vallerey pokonał Stacka (USA), który uzyskał wynik 1:15,0.



Nowość w krajobrazie Paryża

## Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (252)

— Lądowanie odbędzie się w dniach najbliższych. Gustaw podał mi umówiony sygnał, który będzie przekazany z Londynu przez radio. Obowiązkiem naszym jest dokonanie wysiłku w celu przeszkolenia Niemcom w przerzucaniu wojsk. Z bronią sprawa dość źle... Gustaw oświadczył, że tak jest wszędzie. Komitet wojskowy zwrócił się do ludności — oświadcza prosto z mostu, że londyńczycy nie dają partyzantom broni: Gustaw sądzi, że to idzie od samej góry... Przedstawiciel wywiadu amerykańskiego Charlie oświadczył Vaubanowi: „Damy Wam, ale F. T. P. nie dostanie — mają za dużo komunistów”...

Dede uśmiechnął się: — Znam Vaubana, to nauczyciel gimnazjalny, socjalista.

Wszystko jest mniej lub więcej wyjaśnione. Najwidoczniej są to już ostatnie dni boszów, skoro ci panowie rozgadali się tak otwarcie... Tak czy inaczej — musimy zrobić wszystko, co do nas należy. AS nie da rady, nawet gdyby Amerykanie dali im setkę czołgów...

Mado zapamiętała ten wieczór na zawsze. Podczas rozmowy Dede i Niedźwiedzia siedziała na małej polance, jadła pierwsze, blade jeszcze i kwaśne poziomki. Następnie przyszedł do niej Niedźwiedź, z którym już dawno się zaprzyjaźniła. Niedźwiedź mówił teraz po francusku zupełnie swawo. Mado często wypytywała go o Rosję, on zaś

opowiadał z zapalem, odczuwał, że Mado nie opuszcza ani jednego słowa.

Może właśnie dlatego, że nadchodził czas ostatecznej rozgrywki, Niedźwiedź przypominał sobie teraz okres najtrudniejszy — lato czterdziestego drugiego, Don, rozmowę z Sergiuszem — gdzie trzeba będzie przerzucać most, kiedy się pójdzie z powrotem... Wiele razy już przed tym opowiadał jej o odwrocie, ale o Sergiuszu wspominał po raz pierwszy właśnie teraz, powiedział: „Kapitan Włachow”. Mado opowiadała się, stłumiła okrzyk, tylko zapytała:

— Jak ma na imię?

— Sergiusz.

Ze wzruszeniem szarpała jakąś trawkę:

— Jak wygląda?

Woronow roześmiał się:

— Nie wiem, jak na to odpowiedzieć... Kobiectę zapytanie. Ładny, wysoki, włosy jasne... A dlaczego pytasz?

— Poczekaj... Najpierw odpowiedz mi — czy to on, czy nie on? On, gdy jest przejęty — odrzuca głowę i patrzy ot tak — widzisz?...

— Zupełnie tak samo. To znaczy, że znasz? Zdziwiał się!

— Nie ma nic zaskakującego, przecież on przyjechał do Paryża, poznaliśmy się...

— On o Paryżu mówił z zachwytem, miasto podobało mu się.

— Jaki jest obecnie? Postarzał się?

— Zabawna jesteś France. Jakże mógłbym ci na to odpowiedzieć? Przecież nie znałem go przed wojną. Młody, młodszy ode mnie... Żonę ma, o tym mówił, ale dzieci nie ma... Doskonały dowódca i dobry kolega...

Ostatecznie Niedźwiedź nie rozumiał, dlaczego Mado

nagle zrobiła się wesoła, śmiała się, przekomarzała, zaczęła mu rumianek do furażerki, mówiła:

— Niedźwiedź z kwiatkiem!...

Wezwał go Dede, pojechali do grupy Artura, która miała zlecone wysadzenie kolejowego mostu.

Mado uśmiechała się w dalszym ciągu. Cud, prawdziwy cud! Przeczuwałam, że żyje... (Nie przyszło jej do głowy, że Sergiusz mógł być zabity już po rozstaniu się z Niedźwiedziem, że nastąpiły Stalingrad, Kurski Łuk, ofensywa. Nie, miała wrażenie, że to nie wcześniej niż w dniu wczorajszym Sergiusz wysłał do niej telegram). Czule się uśmiechając rozmyślała wciąż o nim. Inne ma życie. Jest daleki, bardzo daleki. Ale — jednocześnie — jaki bliski, jaki swój! Jest bliżej, niż wówczas, kiedy siedzieli pod kasztanem... Nie doświadczała ani uczuć zazdrośnych, ani bólu wobec tego słowa „ożenił się”. Na chwilę zamyśliła się — jaką też może mieć żonę? Z pewnością dobrą. Ale myśli jej natychmiast powróciły do Sergiusza. Wspominał o Paryżu w tych gorzkich czasach, gdy siedzi z Niedźwiedziem przez step. A ona, Mado, stała się dla Sergiusza częścią odległego miasta — tak samo, jak stara uliczka w Citee, albo jak karuzela jarmarczna, lub też chłopcy, którzy w Luxemburskim ogrodzie puszczają swoje malutkie okręci. Zdumiewające, do jakiego stopnia bezsilny jest czas! A zresztą i przestrzeń tak samo... Ot — rozłączono nas, napewno nigdy się nie spotkamy, a zresztą sama nie wiem, czy koniecznie trzeba się nam spotkać, raczej nie, ale teraz napotkałam go, obejmuję, prowadzę przez las, mówię: to nie są kasztany, to dęby i lato jest inne, i Mado jest już nie tamta. Nazywam się teraz France. Dawno już nie oglądałam farb i stalug. Strzelam.

C. d. n.